

# **Anna Dzydzik, czyli (Nie)perfekcyjna mama z Opola**

Miasto

Biznes

21.02.2021 g. 09:00



**Jakie to uczucie być najbardziej wpływową kobietą w regionie i czy trudno jest utrzymać się prowadząc bloga, opowie Anna Dydziak, blogerka, „Nieperfekcyjna mama”, zwyciężczyni plebiscytu Nowej Trybuny Opolskiej na 100 wpływowych kobiet Opolszczyzny.**



Anna Dydzik.

**- Tytuł Najbardziej wpływowej kobiety Opolszczyzny to niesamowite wyróżnienie, szczególnie że to ludzie głosowali.**

*- Największą radością była dla mnie już sama nominacja do plebiscytu. To taki znak dla mnie, że to co robię podoba się innym, że mam wspaniałych odbiorców, którzy doceniają moją pracę i serce w nią włożone. Tym bardziej cieszy fakt, że to plebiscyt kobiet Opolszczyzny, a więc miejsca, które jest moim domem. Szczerze mówiąc, wygrana bardzo mnie zaskoczyła.*

**Od 2015 roku prowadzi Pani regularnego bloga „Nieperfekcyjna mama”. Co musiało się wydarzyć, że zdecydowała się Pani na taki rodzaj pracy?**

*- Piszę, odkąd pamiętam. Najpierw do szuflady, potem w internecie jako anonimowa osoba. To moja największa pasja i nigdy nawet nie przypuszczałam, że stanie się*

*moją pracą i sposobem na życie. Nie miałam żadnego planu działania, żadnej strategii, wszystkie teksty powstawały spontanicznie. Początkowo nawet nie wiedziałam, że z tym mogą wiązać się jakiegokolwiek zyski finansowe. Myślę, że to jest w tym najfajniejsze, że nie jest stworzone z myślą o jakimkolwiek sukcesie, tylko z zamiłowania do pisania.*

*Kiedy zostałam mamą po raz pierwszy, naturalną sprawą było to, że tematem numer jeden stało się dla mnie macierzyństwo, a blog „Nieperfekcyjna Mama” był pierwszym i jedynym blogiem, który prowadzę o tej tematyce. Prawie sto procent mojego czasu i myśli zajmowała córka. Jednocześnie wciąż traślałam w internecie na treści, które przedstawiały bycie mamą jako coś absolutnie pięknego. Kobiety wydawały się być spokojne, wypoczęte, zawsze wystylizowane, w swoich wysprzątanych pięknych wnętrzach. To trochę kłóciło się z tym, co sama obserwowałam w swoim domu. Bywałam przemęczona, niewyspana, bez makijażu i z wiecznie walającymi się zabawkami po podłodze. Zaczęłam pisać o tym, jak to wygląda naprawdę. A trzeba przyznać, że w 2015 roku to wcale nie było tak oczywiste i „modne” w internecie. To właśnie było początkiem mojego sukcesu i szybko rozwijającego się bloga. Młode mamy tłumnie przybywały na facebook’u i odnajdywały się w tym, co przekazuję. Zawsze staram się to robić z humorem.*

**- Czy taka działalność się opłaca? Może sobie Pani pozwolić na odrzucanie ofert potencjalnych sponsorów?**

*- To nie będzie skromna odpowiedź, ale prawda jest taka, że codziennie odrzucam kilka ofert. Odkąd zaczęłam zarabiać na swoim blogu, wiedziałam, że nie chcę robić z niego słupa ogłoszeniowego. Dzięki świetnym statystykom i popularności, wiele marek chce się „u mnie” pokazać. Uważam, że tak szerokie reklamowanie przekłada się na brak wiarygodności blogera. Dlatego wybieram tylko to, co czuję w stu procentach, to co już znam lub bardzo mi się podoba. Dzięki temu moje stawki za reklamę mogę wciąż podnosić, a czytelniczki wciąż ufają moim rekomendacjom. W tej chwili to może brzmieć jak bajka, ale fakty są takie, że naprawdę niewielki procent blogerów zarabia w internecie, a jeszcze mniejszy jest w stanie utrzymać z tego rodzinę. Mam szczęście być w tej drugiej grupie, ale uczciwie sobie na to zapracowałam.*

**- Czy działając w internecie można zachować prywatność?**

*- To od blogera zależy na ile chce i może się odkryć. Pokazuję wiele ze swojego życia, ale oczywiście są takie sfery, które nigdy nie będą na pokaz. Nigdy też nie*

*piszę ani nie mówię o osobach z bliskiego otoczenia, które sobie tego nie życzą. Nie robię relacji live z całego swojego dnia, wielu sytuacji moi obserwatorzy nie widzą. Nigdy na przykład nic nie nagrywam, gdy spotykam się z rodziną. Bo to jest moje, tylko moje.*

*Tak samo traktuję prywatność moich córek. Starsza, Martyna pojawiła się na moich kanałach społecznościowych dopiero wtedy, gdy sama poprosiła o pokazywanie jej. Oczywiście, poprzedziłyśmy to wieloma rozmowami na temat internetu, hejtu, prywatności itp. I kiedy wiedziałam, że jest na to gotowa, zgodziłam się. Młodsze córki, bliźniaczki, są wciąż fotografowane bez dobrze widocznej twarzy. To też pewnie się zmieni z czasem, ale póki co, nie chcę, by w przyszłości miały mi za złe, że zrobiłam coś wbrew ich woli.*

Pełny wywiad z blogerką Anną Dydzik w lutowym numerze „Opole i kropka”:  
[www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/najnowszy-magazyn-opole-i-kropka-juz-jest](http://www.opole.pl/dla-mieszkanca/aktualnosc/najnowszy-magazyn-opole-i-kropka-juz-jest)

Rozmawiała: Aleksandra Śmierzyńska

Zdjęcia: arch. prywatne

Dane kontaktowe

Wydział Promocji

ul. Szpitalna 3b-5-7

45-010 Opole

bp [at] um.opole.pl

[www.opole.pl](http://www.opole.pl)

Lokalizacja

Tagi

Opole i kropka

wywiad

Nieperfekcyjna mama

bloger